

Droga do świętości

20 września został oficjalnie otwarty w Créteil w Francji proces zbadania cudownego uzdrowienia 56-letniego François Audelana za przyczyną bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Chorował od 11 lat na przewlekłą



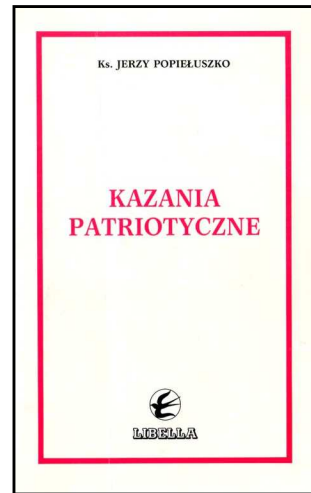
białaczkę szpikową. Lekarze po trzech chemioterapiach i przeszczepie szpiku rozłożyli już bezradnie ręce i skierowali chorego do hospicjum, zaś rodzinie doradzili zacząć załatwiać sprawy pogrzebowe. Do nieprzytomnego chorego 14 września 2012 r. zawezwano księdza, aby udzielił sakramentu namaszczenia chorych...

Dla ks. Bernarda Brien, który przyszedł do chorego był to szczególny dzień - dzień jego urodzin oraz jednocześnie dzień urodzin bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który był mu szczególnie bliski. Spontanicznie położył obrazek z relikwiami bł. ks. Jerzego i wspólnie z żoną chorego oraz michalitką, która opiekowała się chorym, odmówili modlitwę o kanonizację ks. Jerzego. Jakże wielkie było zdziwienie michalitki s. Rozalii, gdy przyszła następnego dnia i zobaczyła puste łóżko... i spodziewając się wiadomości o śmierci zobaczyła chorego, jak w pełni sił golił się w łazience.

Minęły już 2 lata i lekarze nie znajdują żadnego naturalnego wyjaśnienia dla tak nagłego uzdrowienia. Jeśli komisja diecezjalna, a później Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych potwierdzi, że dokonano się cudowne i trwałe uzdrowienie za wstawiennictwem bł. ks. Jerzego, to zostanie otworzona droga do kanonizacji ks. Popiełuszki.

Trwajmy więc na modlitwie i zgłębiajmy przestanie, jakie zostawił nam bł. ks. Jerzy. Obok zamieszczam fragment jednego z kazań, które ks. Popiełuszko wygłosił w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie.

W.D.



chrześcijańskie. Chrześcijaństwo zawsze znajdowało swój oddźwięk w dziejach myśli, twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie, rzeźbie. Kultura polska przez wieki brała swoje natchnienie z Ewangelii. Adam Mickiewicz, nasz wieszcz narodowy, w „Księgach pielgrzymstwa polskiego” napisał, że cywilizacja prawdziwie godna człowieka musi być chrześcijańska. Dzięki chrześcijaństwu jesteśmy powiązani z kulturą Zachodu i dlatego mogliśmy się w historii opierać wszelkim innym kulturom ludów barbarzyńskich. Mogliśmy się oprzeć kulturom narzucanym nam przez wrogów czy przyjaciół.

[Dlatego] nie wolno milczeć, gdy na ostatni plan wychowania szkolnego spychana jest rodzima kultura, literatura i sztuka, gdy wypróbowaną moralność chrześcijańską zastępuje się tak zwaną moralnością socjalistyczną, gdy nauczyciele w szkołach informują chrześcijańskich rodziców, że ich dzieci będą wychowywane w duchu laickim. Odsuwanie dzieci od prawdy chrześcijańskiej, która od wieków jest związana z polskością, jest odsuwaniem ich od polskości, jest po prostu procesem wynaradawiania. Szkoła musi dać dzieciom i młodzieży miłość do Ojczyzny, dumę z kultury rodzimej. Nie może być instytucją nadrzędną nad Narodem, nastawioną tylko na dziś. Musi być łąčeniem ojczyzstego wczoraj z ojczyzstym jutro. Skoro szkoła tego zadania nie spełnia, tym większe zadanie ciąży na

Kultura polska jest dobrem, na którym opiera się dobro duchowe Polaków. Ona stanowi o nas przez cały ciąg dziejów Ojczyzny bardziej, niż siła materialna czy granice polityczne. Dzięki kulturze naród pozostał sobą mimo wieloletniej utraty niepodległości. Duchowo zawsze był niepodległy, ponieważ miał swoją wspaniałą kulturę. Kultura polska od początku nosi wyraźne znamiona



sierpień 1984 r.

chrześcijańskich rodzicach. Kultura narodu to również moralność. Naród chrześcijański musi kierować się sprawdzoną przez wieki moralnością chrześcijańską. Narodowi chrześcijańskiemu nie jest potrzebna tak zwana moralność laicka, bo jest ona bez oblicza i bez nadziei, jak mówił zmarły Prymas Tysiąclecia. Stwarza zagrożenie dla wartości duchowych narodu i osłabia te siły, które stanowią o jego jedności.

Naród nie dał się zniszczyć mimo rozbiorów, przegranych powstań i Sybiru, mimo wynaradawiania, rusyfikacji i Kulturkampf, bo miał mocno zapuszczone korzenie w poprzednich wiekach dziejów ojczyzstych. Nie dał się zniszczyć, bo żywił się historią i kulturą poprzednich wieków.

A czym pożywi się naród w niedalekiej przyszłości z dzisiaj tworzonej historii i kultury? Obdzieraniem dusz młodzieży z kultury narodowej, z własnych, przepojonych chrześcijaństwem, wspaniałych dziejów? Przemilczaniem faktów historycznych?

Tylko Naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości tak, jak tworzyli przyszłość powstańcy padający na polach bitew, czy wieszczowie, którzy patrzyli daleko w przyszłość, jak Słowacki, który żyjąc na wygnaniu zdołał wypatrzeć w przyszłości Polski - której przecież wtedy nie było na mapie Europy - Polaka na tronie świętego Piotra. Tylko Naród, który ma zdrowego ducha, i czułe sumienie może tworzyć śmiałą przyszłość. Dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszenie.

bł. ks. Jerzy Popiełuszko, wrzesień 1983 r.